PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, piątek 26 lipca 1929 r. Nr. 169.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszt. 24.VII. w depeszy w Poznania donosi, iż komuniści polscy rozwijają przed 1 sierpnia niezwykle silną agitację, to też wśród ludności panuje poważne zaniepokojenie, iż skutkiem agitacji będą na większą skalę zakreślone rozruchy.

Frankfurter Ztg. 23.VII. zamieszcza w dziale gospodarczym obszerną korespondencję z Warszawy, poświęconą koncesjom Harrimana. Dziennik podkreśla, iż miasta polskie przeciwstawiają się Harrimanowi, bojąc się 60-cioletniego prywatnego monopolu.

POLSKA A NIEMCY.

Cała prasa niemiecka 23 i 24.VII. zamieszcza obszerne sprawozdanie z procesu Ulitza.

Berl. Börsen-Courier 24.VII. z uznaniem podnosi, iż organ Korfantego „Polonja" objektywnie informuje o przebiegu procesu Ulitza, w przeciwstawieniu do „Polski Zachodniej". której informacje są w najwyższym stopniu tendencyjne.

Vorwärts 24.VII. zamieszcza sprawozdanie z procesu Ulitza p. t. „Szpiedzy w Generalnym Konsulacie".

Der Tag 24.VII. w związku z procesem Ulitza pisze, iż liberalny kurs niemieckiej polityki w stosunku do Polski nie odniósł skutku; należy więc stosować zasadę: „do ut des".

Der Tag 25.VII. z oburzeniem traktuje odmowę stacji radjowej w Gliwicach co do zezwolenia na wygłoszenie odczytu o procesie Ulitza.

Deutsche Tageszt. 24.VII. zamieszcza obszerne sprawozdanie z procesu Ulitza p. t. „Błędy, fałsze, kłamstwa".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO RATYFIKACJI UKŁADU MELLON — BERENGER.

The Manchester Guardian 22.VII. pisze w art. wst., że Francja musiała ratyfikować umowę Mellon-Bérenger, gdyż w przeciwnym razie byłaby zmuszona do natychmiastowego zapłacenia długu Stanom Zjednoczonym. Pozatem, nieratyfikowanie tej umowy byłoby równoznaczne z odrzuceniem planu Young'a. Analizując proces ratyfikacji, autor podkreśla, że ratyfikację tę należy rozumieć jako bezwarunkową, bez względu na to czy Niemcy będą płaciły, czy nie. Z drugiej jednak strony, autor zaznacza, iż należy coś uczynić dla zadowolenia opozycji, która chciała uzależnić płacenie długu Stanom Zjednoczonym od wypłacalności Niemiec.

The New York Herald 22.VII. w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu ratyfikacji długów przez parlament francuski i pisze m. in., że międzynarodowy kredyt Francji został wzmocniony, a sytuacja ekonomiczna została ustabilizowana. Francja będzie mogła stawić czoło trudnościom, jeśli one powstaną. Autor darzy komplementami Poincaré'go i Briand'a za przeprowadzenie ratyfikacji.

The New York Herald 23.VII. w koresp. z New Yorku donosi, że wiadomość o ratyfikacji długów przez Francję została przyjęta z wielkiem zadowoleniem przez prasę amerykańską.

New York Herald Tribune nazywa Poincaré'go w art. wst. największym mężem stanu we Francji. Nie szczędzi pochwał również i Briand'owi.

The Sun pisze, że w razie nieratyfikowania umowy Mellon—Bérenger Francja narażiłaby na szwank swój kredyt międzynarodowy. Jeżeli Niemcy przestaną płacić, wówczas cały plan reparacyjny pozostanie bez znaczenia i nikt nie będzie oczekiwał od Francji, by w tym wypadku dotrzymała umowy.

PRZED KONFERENCJĄ MIĘDZYNARODOWĄ.

L'Echo de Paris 24.VII. zamieszcza art. wst., pióra pewnego dygnitarza wojskowego, który występuje w obronie okupacji Nadrenji. Autor pisze, iż sama obecność wojsk sprzymierzonych nad Renem, nawet w zmniejszonej ilości, stanowi „przeszkodę moralną" dla wprowadzenia w czyn wojennych zamierzeń nacjonalsitów niemieckich. W razie zaś zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją a Niemcami, mały nawet oddział wojsk okupacyjnych może w ciągu kilku dni przeciwstawić się skutecznie inwazji niemieckiej i nie dopuścić jej do ważnych ośrodków przemysłowych i linji komunikacyjnych nad granicą francusko - niemiecką. Zdaniem autora zwolennicy ewakuacji bez należytej rekompensaty nie liczą się z rzeczywistością. Przyśpieszając ewakuację działają oni na szkodę sprawy pokoju i narażają Francję na ciężkie przeżycia w przyszłości.

L'Echo de Paris 24.VII. w koresp. z Londynu pisze w związku z oświadczeniem Hendersona w Izbie Gmin, iż Anglja zobowiązała się wraz z innemi państwami do utworzenia komisji konstatacyjno-pojednawczej dla Nadrenji, to jednak skład tej komisji, zakres jej czynności, przeciąg jej trwania i t. p. stanowią przedmiot do dyskusji, i pod tym względem Anglja nie przyjęła żadnych zobowiązań. Rząd angielski będzie dążył do tego, by Niemcy reprezentowane były w tej komisji narówni z innemi państwami zainteresowanemi. Mac Donald oświadczył również, że propozycje zawarte w planie Young'a będą mogły być dyskutowane w Izbie Gmin, jednakże dopiero po zapowiedzianej Konferencji, gdyż przedwczesne roztrząsanie tych spraw może tylko przeszkodzić rządowi w prowadzeniu odnośnych pertraktacyj.

Berliner Tgbl. 24.VII. w depeszy z Londynu informuje, iż oficjalne koła angielskie są w najwyższym stopniu niezadowolone z przeciągania się dyskusji nad wyborem miejsca konferencji. Zdaniem dziennika, należy liczyć się z możliwością wystosowania przez Anglję noty z wyznaczeniem Haagi, jako miejsca Konferencji Międzynarodowej.

Deutsche Tageszeitung 24.VII. zamieszcza artykuł, poświęcony przyszłej Konferencji Międzynarodowej. Dziennik zaznacza, iż spór o miejsce konferencji jest tylko symbolem walki międzynarodowej, chociaż — z drugiej strony — i samo miejsce odbycia konferencji również nie pozostaje bez wpływu na rezultaty jej prac. W d. c. dziennik twierdzi, iż rząd niemiecki powinien był wykorzystać sytuację i w czasie sporu angielsko - francuskiego i przeforsować własny punkt widzenia, by konferencję odbyć w miejscu neutralnem; konferencja ta jest dla Niemiec niezwykle ważną, przesądzić może bowiem kwestję ich egzystencji i przyszłości, to też zdaniem autora, najdrobniejsze, nadarzające się okoliczności winny być przez rząd Rzeszy wyzyskane. Miejsce konferencji, jak dowodzi „Deutsche Tagesztg.", jest tylko jednym z aktualnych problemów obok innych ważniejszych może — zwłaszcza zaś sprawy porządku dziennego. Rząd francuski, twierdzi pismo, przygotował sobie grunt pod każdym względem, pokazał przedewszystkiem, iż w łonie narodu francuskiego drzemią siły, które za lada ruchem ockną się, by przeciwstawić się rządowemu programowi, a czynnik ten niepomiernie wzmoże stanowisko Francji na konferencji. Porównując działalność rządu francuskiego i niemieckiego, dziennik dochodzi do wniosku, iż taktyka ugodowa rządu niemieckiego przyniosła Rzeszy niepowetowane straty; rząd nie wykazywał nigdy opozycji w narodzie niemieckim, a akceptując najostrzejsze nawet stawiane mu warunki, stracił obecnie wszelkie atuty.

Dziennik zwraca się do rządu z żądaniem przeciwstawienia się dezyderatom Francji, w przeciwnym bowiem razie — konferencja stać się może „nowym Wersalem".

PO WEJŚCIU W ŻYCIE PAKTU KELLOGG'A.

Der Tag 25.VII. w związku z wejściem w życie paktu Kellogg'a wyraża pogląd, iż pakt otacza atmosfera wzajemnej nieufności. Nieufność ta — zdaniem dziennika — ma podstawę przedewszystkiem we francusko - angielskim układzie morskim. „Der Tag." podkreśla, że jakby dla ironji w chwili wejścia w życie paktu dwa wielkie narody stoją pod bronią, nie pamiętając zupełnie o pakcie wyłączającym wojnę.

Berl. Börsen-Courier 24.VII., omawiając pakt Kellogg'a, twierdzi, iż w okresie sporów między Boliwją a Paragwajem, Polską a Litwą, Jugosławją a Bułgarją, zwłaszcza zaś Rosją a Chinami — nie należy skutków paktu tego przeceniać.

Dziennik twierdzi, że pakt był tylko pożyteczną wymianą zdań między państwami w przedmiocie wojny, traktowanej właściwie teoretycznie.

ZATARG CHIŃSKO - SOWIECKI.

Le Temps 24.VII. pisze w art. wst., w związku z komunikatem „Tass'a", w sprawie odpowiedzi rządu moskiewskiego na propozycję Francji pośredniczenia w rokowaniach pomiędzy Chinami i Sowietami, iż oświadczenie to wymaga pewnego sprostowania. Przedewszystkiem Francja nie wysuwała żadnych konkretnych propozycyj i wystąpienie Briand'a miało jedynie na celu przypomnienie obu stronom o zobowiązaniach, wypływających z podpisania paktu Kellogg'a. Następnie dziennik pisze, że rząd moskiewski chciałby wogóle usunąć odrazu samą przyczynę konfliktu, zamiast uregulowania stosunku wzajemnego pod względem prawnym. Moskwa odrzuciła propozycje ze strony Nankinu prowadzenia pertraktacyj i zrywając odrazu stosunki dyplomatyczne z Chinami uniemożliwiła wszelkie pertraktacje. Treść komunikatu Tass'a nie jest bynajmniej pocieszająca, gdy chodzi o zamiary gabinetu moskiewskiego i utrudnia jeszcze bardziej sytuację oraz wybór metody, zmierzającej do zlikwidowania tego incydentu.

Le Journal 24.VII. pisze, iż mocarstwa winny działać solidarnie w sprawie zażegnania konfliktu sowiecko - chińskiego. Wystąpienie w tej sprawie któregoś z mocarstw oddzielnie byłoby zupełnie nie na miejscu. Japonja patrzyłaby z pewnością niechętnem okiem na objęcie przez Amerykę steru spraw na Dalekim Wschodzie. Z drugiej strony należy pamiętać, iż p. Adatci jest obecnie przewodniczącym Rady Ligi, a więc jemu przedewszystkiem przypadłaby misja skłonienia Ligi Narodów do pośrednictwa w stosownej chwili. Dziennik sądzi, iż Stany Zjednoczone wystąpiły z propozycją pośredniczenia pomiędzy Rosją a Chinami, właśnie dlatego, by uprzedzić wszelką akcję ze strony Ligi Narodów, co było do przewidzenia odrazu, przy powstaniu paktu Kellogg'a. Nie jest to jednak bynajmniej pożądane w obecnej chwili.

The Daily Telegraph 22.VII., omawiając konflikt sowiecko - chiński, dochodzi do konkluzji, że zatarg pomiędzy Moskwą i Nankinem może i powinien być zlikwidowany w drodze arbitrażu, na podstawie paktu Kellogg'a.

The Chicago Daily Tribune 23.VII. w koresp. z Londynu donosi, że Anglja obawia się rozszerzenia wpływów rosyjskich w Mandżurji i dlatego dąży do zlikwidowania konfliktu w drodze arbitrażu, czy to przez zastosowanie paktu Kellogg'a, czy też przez odwołanie się do Trybunału Międzynarodowego.

Według niepotwierdzonych wiadomości, postawa Rosji na Dalekim Wschodzie jest agresywna, a Chin — niepewna. Chiny wysłały notę do mocarstw, że prawa Rosji nie zostały anulowane i że zamiarem rządu chińskiego jest zlikwidowanie konfliktu w drodze pokojowej.